

Na co komu partycypacja?

30 marca 2015

Konsultacje społeczne dotyczące opieki zdrowotnej stanowią nieodłączny element funkcjonowania wielu państw europejskich. W Polsce wielokrotnie przebiegają one jednak na poziomie gotowych projektów, a społeczeństwo najczęściej reprezentują... urzędnicy.

Jak pisze portal RynekZdrowia.pl, zdaniem organizacji pacjentów konsultacje przynoszą obustronne korzyści. Podnoszą poziom świadomości społecznej, a dla rządzących stanowią ważny aspekt wizerunkowy, ponieważ są wyrazem rozwoju i dojrzałości administracji. Pozwalają uzyskać nie tylko zaufanie pacjentów, ale i przyczyniają się do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa i zadowolenia z poziomu świadczonych usług zdrowotnych.

Za wzór aktywizacji społecznej stawiana jest Wielka Brytania, gdzie już od 2000 r. obowiązuje kodeks w zakresie konsultacji pisanych. Zgodnie z ustawą muszą być prowadzone w sposób umożliwiający realny wpływ na politykę, co w praktyce oznacza udział pacjentów już we wczesnym etapie planowania. Jednocześnie czas ich trwania nie może być krótszy niż 12 tygodni, a dokumenty powinny klarownie przedstawiać problematykę proponowanych zmian. Pacjenci uczestniczą nie tylko w pracach ustawodawczych, lecz mają wpływ na testowanie rozwiązań technologicznych w medycynie oraz angażują się w innowacyjne procesy badawcze oraz projektowanie protokołów badań klinicznych.

Rozwiązania w kwestii konsultacji z pacjentami wprowadzono również w Holandii i Szwecji. W obu krajach opinia społeczna służy podjęciu decyzji o zakwalifikowaniu konkretnych usług do koszyka świadczeń gwarantowanych. Dodatkowo w Szwecji przeprowadzane są debaty i badania ankietowe dotyczące podziału środków na konkretne dziedziny medycyny. Z punktu widzenia ustawodawcy istotne są nie tylko aspekty stricte

zdrowotne, lecz również kwestie etyczne i moralne. Podobne rozwiązania zostały wprowadzone m. in. w Stanach Zjednoczonych – gdzie każdy zainteresowany mógł wziąć aktywny udział w pracach Federalnego Komitetu Koordynacyjnego do spraw badania efektywności terapii.

Ponadto pacjenci krajów Unii Europejskiej uczestniczą w pracach Komisji Europejskiej dotyczących ochrony zdrowia oraz partycypują w Komitecie Naukowym Europejskiej Agencji ds. Leków. Spośród 37 krajów ocenianych przez International Network of Agencies for Health Technology Assessment (INAHTA), blisko 57 proc. aktywizuje społeczeństwo w kwestii rozwiązań w medycynie.

Warto jednak zaznaczyć, że porównywanie odmiennych systemów zdrowotnych nie może być podstawą do wyciągnięcia uniwersalnych wniosków. W Polsce należy poszukać rozwiązań gwarantujących udział pacjentów w procesach decyzyjnych, jednak z wiodącą rolą instytucji publicznych – niezależnych od innych podmiotów.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)